

Jeżyk Eugeniusz

Pewnego wietrznego poranka mały jeżyk o imieniu Eugeniusz wracał sobie ze spaceru i to, co wtedy ujrzał zmałało mu serce. Jego malutkie, słodkie oczka zalały się łzami. Nie dowierzał własnym oczom. Jego dom wyglądał jak pobjowisko. Cała polana była pełna złotych liści. Liście, które Eugeniusz tak długo kolekcjonował zniknęły w mgnieniu oka.

Postanowił wybudować nowy, mniejszy dom. Rady zaczął szukać u swoich wieloletnich towarzyszy, którym ufał bezgranicznie – trzech świnek. Pierwsza świnka kazała mu zbudować chatkę ze słomy. Mądry jeżyk słusznie stwierdził, że nie będzie ona trwała. Następny prosiaczek zasugerował Eugeniuszowi, żeby zbudował swój domek z drewna, które mógłby nazbierać w lesie. Jeżyk doszedł do wniosku, że jego domek będzie ekologiczny i nie chciałby marnować niepotrzebnie drzew, które mogłyby pełnić lepszą funkcję. Załamany Eugeniusz rozplakał się, bo nie otrzymał odpowiedniej rady. Przyszedł wtedy do niego ostatni z przyjaciół. Zaczął go pocieszać.

Kilka dni później jeżyk miał już zbudowany dom. Brakowało w nim miejsca na ulubione zajęcia Eugeniusza. Jeżyk postanowił wyrzucić z domku stółek i blat w kuchni, ale po tygodniu zorientował się, że są mu one bardzo potrzebne. Udał się do swojego przyjaciela, któremu oddał niepotrzebne na ten czas przedmioty i zabrał je do swojego domku.

Od tej pory Eugeniusz żył długo i szczęśliwie.

